

AUSTRIA OPÓŹNIA START NOWYCH BLOKÓW JĄDROWYCH NA SŁOWACJI

Oddanie do eksploatacji trzeciego i czwartego bloku energetycznego w elektrowni jądrowej w Mochovcach na południu Słowacji opóźni się, głównie z powodu zastrzeżeń Austrii - poinformował w poniedziałek operator tej siłowni. Władze w Wiedniu wyraziły zadowolenie.

Wypowiadając się przed komisją gospodarki słowackiego parlamentu, Branislav Stryczek - dyrektor generalny zarządzającej elektrownią firmy Slovenske Elektrarne (SE) - powiedział, że zapowiadany dotąd na czerwiec start reaktora nr 3 przesunie się co najmniej na listopad br., a być może nawet marzec 2020 roku.

Jak podkreślił Stryczek, cytowany przez słowacką agencję prasową TASR, głównym powodem opóźnienia były spodziewane zastrzeżenia władz Austrii wobec pozwolenia na eksploatację nowych bloków, jakie wkrótce miał wydać słowacki urząd nadzoru atomowego UJD.

Według poprzednich planów bloki nr 3 i 4 miały trafić do użytku już w latach 2012-2013.

Zadowolenie z ogłoszonego w poniedziałek opóźnienia wyraził kanclerz Austrii Sebastian Kurz.

"To pierwszy krok we właściwym kierunku. Nie ustąpimy jednak, dopóki nie zostaną rozwiązane wszystkie nasze obawy co do bezpieczeństwa" - oświadczył.

Szef austriackiego rządu powiedział, że prąd generowany w elektrowniach jądrowych nie jest długofalowym rozwiązaniem, lecz niebezpiecznym sposobem pozyskiwania energii. Tu chodzi o bezpieczeństwo Austriaków - podkreślił Kurz.

"Domagamy się pełnej przejrzystości i dostępu dla międzynarodowych inspektorów" - zadeklarował, dodając, że temat ten zamierza omówić z premierem Słowacji Peterem Pellegrinim w czwartek podczas spotkania w rumuńskim Sibiu.

Słowacja ma dwie elektrownie jądrowe - w Jaslovskich Bohunicach oraz Mochovcach, w których łącznie znajdują się cztery czynne reaktory.

jw/PAP